

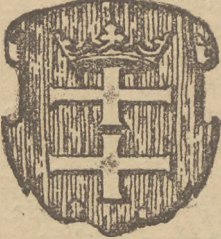
# GAZETA GDAŃSKA

Wychodzi codziennie w południe z datą na dzień następny z wyjątkiem niedziel i świąt.

Pismo dla ludu polskiego.

Miejsce zobowiązań i dopełnień jest Gdańsk. W sprawach sądowych dla Polski — Tczew.

|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        |                                            |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------|
| Przedpłata w Polsce wynosi kwartalnie 90,00 marek polskich już z odnośnieniem do domu przez listowego. Ogłoszenia inserentów zamieszkających w Polsce po 9,00 mk. pol. za jednolitego wiersz nonparellovy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparellovy po 27,00 mk. Reklamy za tekstem po 18,00 mk. wiersz nonparellovy. |                                            |
| Pocztowe konto czeskie w Warszawie: Pocztowa Kasa Oszczędności nr. 170 004.                                                                                                                                                                                                                                                            |                                            |
| Zobowiązanie do zamieszczenia ogłoszeń w pewnej oznaczonej wielkości, albo przepisane dnia lub na bliżej określonym miejscu w tym lub owym numerze — nie przyjmujemy w ogóle. Złożenia ogłoszeniowe wchodzą wliczając za wykonane, gdy pod tym względem wypadną nieciężko.                                                             |                                            |
| Redakcja i Eksped. w Gdańsku teraz: Grobla Przedm. 49, później Rynek Kaszubski 21. — — Tel. 1781 i 737.                                                                                                                                                                                                                                | Rękopisy nam nadesłanych — nie zwracamy. — |



|                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     |                                                                                           |
|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------|
| Przedpłata w Wolnym Gdańsku wynosi kwartalnie 12,00 mk. niemieckich z odnośnieniem do domu. Ogłoszenia z obszaru Wolnego Gdańska po 1,50 mk. niem. za jednolitego wiersz nonparellovy. Reklamy na pierwszej stronie za 67 mm wiersz nonparellovy po 4,50 mk. Reklamy za tekstem po 3,00 mk. za wiersz nonparellovy. |                                                                                           |
| Pocztowe konto czeskie w Gdańsku: Postacheckonto Nr. 5124 in Danzig.                                                                                                                                                                                                                                                |                                                                                           |
| Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmujemy tylko do godziny 1-szej w południe. Później zamówione ogłoszenia kosztują 50 proc. więcej, którą to kwotę zapłacić należy przy zamówieniu. Przy konkursach, akordach dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.         |                                                                                           |
| Filja w Tczewie dla Polski ul. Dworcowa 1. Skrzynka poczt. 22.                                                                                                                                                                                                                                                      | Główny zakład i drukarnia w Gdańsku: Obszar miejski 12 (Stadtgebiet 12). Tel. 1781 i 737. |

Cena egz. pojed. w Gdańsku 40 fen. niem. lub 6 mk. pol.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Cena egzempl. pojed. na Pomorzu i w Pozn. 3 mk. i Małopolsce 6 mk.

Rok XXXI.

Gdańsk, na wtorek, 19-go lipca 1921 r.

Nr. 157.

## Jednolity front w sejmie gdańskim co do polityki senatu wobec Polski.

Ostatnie posiedzenia sejmiku gdańskiego rzuciły wiele światła na dokonywane się rozwój stosunków politycznych W. M. Gdańska w stosunku do Polski.

Dążeniem nacjonalistycznych kół niemieckich było i jest wzajemne stosunki Gdańska z Polską jak najbardziej utrudniać. Najbardziej okazuje się to w rokowaniach polsko-gdańskich a nie mniej silnie występuje to dążenie przy każdej nadarzającej się sposobności w urzędowaniu władz gdańskich. Wszelkie skargi polskie na rozmaite bezprawia i nadużycia władz gdańskich nie odnoszą skutku, gdyż na czele władz tych jako odpowiedzialny czynnik stoi senat, który nie jest niczem innym jak emanacją owych kół nacjonalistycznych.

Tak senat, jak też stronnictwa niemieckie, które na terenie sejmiku składają się na blok rządowy, miały od początku swego istnienia jeden wyraźny cel, aby mianowicie ogół ludności niemieckiej W. M. Gdańska pociągnąć w wrogim wobec Polski kierunku. Oddziaływała w tym względzie prasa a nadto posługiwano się bardzo zreżymowanym forum sejmowym, na którym za wszelkie niedomagania życia gospodarczego składało się odpowiedzialność na Polskę.

Ostatnio w sejmie nacjonaści, centrowcy i partja niemiecka, wszyscy zgodnie znowu rzucili się na Polskę z powodu rozstrzygnięcia genewskiego w sprawie fabryki broni.

Ta ciągła, systematyczna kampanja antypolska przynosi swoje rezultaty. Część ludności niemieckiej w Gdańsku i okolicy coraz bardziej wrogo odnosi się do Polaków i skutkiem tego raz po raz słyszy się o prowokacjach niemieckich a nawet dochodzi do takich krwawych i barbarzyńskich zająć, jak ostatni wypadek w Kłodawie.

Nienawiść ta jednak hodowana jest sztucznie i sami Niemcy stwierdzają, że nie cieszy się ona uznaniem w szerszych kołach ludności niemieckiej.

Jak jednak jest, faktem jest, że ten stan rzeczy na szkodę wychodzi samemu Gdańskowi.

Poszczególne objawy nienawiści niemieckiej w Gdańsku zapełniają łamy pism polskich i robią odpowiedni nastrój w Polsce całej. Społeczeństwo polskie, widząc ten wrogi do siebie stosunek Gdański i nie konstatując żadnego zwrotu ku poprawie, poczynają się oswajać z myślą, by uniezależnić się jak bardziej od Gdańska. Mogą Gdańszczanie zapatrywać się na budowę portu w Gdyni z kąta widzenia wesołej bajki, mimo to budowa ta postępuje w tempie prawdziwie amerykańskim i już w najbliższym roku port gdański bez wątpienia odczuje bliskość portu konkurencyjnego, portu w zaczątkach wprawdzie, ale nie mniej mającego przyszłość przed sobą. Nie dość tego! W sobotnim numerze pisma naszego podałyśmy w telegramie z Warszawy oficjalne sprawozdanie z obrad w Departamencie morskim M. spr. wojsk., w którym wyrażono konieczność nawiązania ściślejszych stosunków z Kłajpedą, Libawą, Windawą a nawet z niemieckim Królewcem i Szczecinem, by uniezależnić się od tych ciągłych szyskan, które napotyka Polska w

Gdańsku. A są jeszcze porty rumuńskie Galacz i Brailla, które na mocy konwencji polsko-rumuńskiej zastrzeżone zostały dla importu i eksportu polskiego.

W łączności ze sprawą portów rumuńskich otrzymaliśmy świeżo pośrednio z Paryża wiadomość następującą:

Z kół handlowych francuskich w Marsylii zwrócono się do odpowiedniego departamentu zastępstwa dyplomatycznego polskiego w Paryżu z propozycją, by cały ruch wymienny między Francją a Polską skierować wyłącznie do portów rumuńskich z zupełnym ominięciem Gdańska.

Nie wiemy w tej chwili, jak propozycję tę przyjęto w Warszawie, w każdym razie fakt ten jest wysoce znamienity.

Uważamy, że Polska nie może zrezygnować i nie zrezygnuje z żadnego z tych praw, które jej waruje traktat wersalski i konwencja polsko-gdańska, mimo to za zupełnie słuszną i usprawiedliwioną uznajemy ostrożność Departamentu morskiego M. S. W., który w stosunkach Polski ze światem chce uwolnić się od wyłącznej zależności Gdańska, którego kompetentne czynniki jakby w jakimś nierozumnym zaślepieniu z widoczną szkodą państwa gdańskiego, robią wszystko, by popchnąć Polskę do szukania sobie jeszcze innych dostępów do morza.

Skutki tej nierozumnej polityki senatu gdańskiego są już dziś widoczne a jeszcze bardziej uwidocznia się z czasem. Bezrobocie w Gdańsku rozszerza się — dziś winę tego zjawiska składa się na niski kurs marki polskiej, który nie pozwala Polsce na większy import z zagranicy, jutro jednak zjawisko to może będzie miało przyczynę swą w tem, że import i eksport polski przesienie się do innych portów.

Zrozumienie tej sprawy przenika już w te klasy ludności, na których skórze fakt bezrobocia najbardziej bezpośrednio się odbija. Robotnik gdański, tak polski, jak niemiecki, poczynają rozumieć, że polityka jest polityką a interes gospodarczy robotnika wymaga jak najściślejszego związku Gdańska z Polską.

W zrozumieniu tych interesów robotniczych w sejmie, tak komuniści, jak socjaliści niezależni i większościowi coraz silniej występują przeciw polityce senatu. I jeśli na wstępie zaznaczamy, że ostatnie posiedzenia sejmiku są charakterystyczne, to odnosimy to do tego, że już obecnie rysuje się w sejmie jednolity front, złożony z członków frakcji polskiej i członków wszystkich partji robotniczych, front jednolity, jeśli chodzi o stosunki W. M. Gdańska do Polski. Jedynie centrowcy, którzy także operują częściowo w masach robotniczych, idą na pasku polityki senatu, wychodzącej na szkodę robotnika.

Od siły partji robotniczych zależeć będzie, czy polityka senatu w dalszym ciągu zwracać się będzie przeciw Polsce, czy też wejdzie na tory inne. Od dalszego rozwoju stosunków politycznych w tym względzie zależnym będzie rozwój W. M. Gdańska a w szczególności w ściślejszej łączności są tu interesa gospodarcze mas robotniczych.

## Gen. Haking żąda wydania Patziga w ręce władz niemieckich.

Gdańsk, 18 lipca.

Dowiadujemy się, że W. Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, gen. Haking zażądał od senatu gdańskiego wydania w ręce władz niemieckich kapitana Patziga,

który — jak wiadomo — oskarżony o zatopienie w czasie wojny statku lazaretowego „Landover Castle“ zbiegł przed procesem lipskim z Niemiec, ukrywając się na terenie W. M. Gdańska.

## Komisja rzeczoznawców na Śląsku.

Był to m. 16 lipca. (PAT.) Angielski ambasador w Paryżu otrzymał polecenie zakomunikowania rządowi francuskiemu, iż rząd angielski zgodził się

ostatecznie na propozycję wysłania na Górny Śląsk komisji rzeczoznawców celem definitywnego ustalenia granicy polsko-niemieckiej.

## Podróże „dyplomatyczne“ Szeptyckiego.

Paryż, 16 lipca. (PAT. Havas.) Prezydent Ministrów Briand przyjął na po-

sluchaniu ks. Lichtensteina i metropolitę lwowskiego arcybiskupa Szeptyckiego.

## Nieparlamentarny parlament.

Praga, 16 lipca. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu Komisji budżetowej przyszło do gwałtownych scen między posłem Baaranem a posłami czeskim, a to z tego powodu, iż Baaran nakłonił posłów niemieckich do opuszczenia sali obrad, oświadczając, iż projekt ustawy podatkowej mogą sobie

Czesi sami załatwić, Niemcy zaś w takim towarzystwie nie mają nic do roboty. Na wezwanie posła Baarana posłowie niemieccy opuścili salę obrad. Za posłem Baaranem wybiegł poseł czeski Seidel i wymierzył mu silny policzek, poczem chwycił go za kołnierz i usiłował wyrzucić z okna 1-go piętra na ulicę.

## „Ślepa kiszka“ Europy.

Praga, 16 lipca. (PAT.) Wczorajsze posiedzenie parlamentu było bardzo burzliwe. Posłowie niemieccy zaatakowali ostro rząd w czasie dyskusji nad kwestją rzekomego mieszania się rządu niemieckiego do wewnętrznych spraw Republiki Czesko-Słowackiej. Poseł Brunner oświadczył, iż rząd czesko-słowacki sam miesza się do wewnętrznych spraw Niemiec. Mówca stwierdził, iż widział mapę Republiki Czesko-Słowackiej, na której to mapie granice Czechosłowacji dochodzą do okolicy, odległej o 60 klm. od Berlina. Dalej mówca za-

znacza, iż byłoby wskazaniem, aby rząd czesko-słowacki zwrócił uwagę na rokowania angielsko-irlandzkie. Niemcy w Czechach wzorować się będą na irlandczykach, walcząc do ostatka o swą niepodległość. W końcu oświadczył mówca, iż Czesko-Słowację należy porównać nie z sercem Europy Środkowej, jak mówią czesi, ale ze ślepą kizką, Europy Środkowej, którą zupełnie usunąć można jedynie przez operację, to jest przez całkowite jej odcięcie. Za to wyrażenie Prezydent Parlamentu udzielił posłowi nagany.

## Nota w sprawie ucisku litewskiego.

Warszawa, 17 lipca. (EE.) Radio. W związku ze wznowieniem w ostatnich czasach prześladowaniem ludności polskiej na Litwie kowieńskiej rząd polski wystosował do poselstw mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych w Warszawie notę, która stwierdza:

Od trzech lat cały naród polski jest świadkiem polityki, uprawianej przez rząd kowieński, sprzeciwiającej się wszelkim zasadom demokratycznym i prawom narodów. Rząd polski zwraca się kilkakrotnie o interwencję Ligi narodów. lecz bezskutecznie, wobec czego zwraca się do wszystkich rządów, aby użyły całego swego wpływu na rząd kowieński celem

położenia kresu prześladowaniu ludności polskiej.

Nota ta przesłana została również Hymansowi.

W przyszłym tygodniu odbędzie się w MSZ. narada rzeczoznawczej a nie politycznej natury w sprawie projektu Hymansa. Narada będzie miała na celu przygotowanie materiału dla delegacji i zorientowanie się w obecnej sytuacji Wileńszczyzny. Jednocześnie identyczne narady zainicjował w Wilnie generał Żeligowski, aby dać odpowiedź na pytania, skierowane do niego przez rząd polski, o czym jest mowa w nocie rządu polskiego.

## Rząd polski do Hymansa.

Warszawa, 17 lipca. (EE.) Radio. Rząd polski przesłał w dniu 15 bm. na ręce Hymansa odpowiedź na rezolucję Rady Ligi Narodów z dnia 28 czerwca. Nota oświadcza, że rząd polski przyjmuje w zasadzie rezolucję Rady Ligi z dnia 28 czerwca, zgadza się na kontynuowanie rokowań z rządem kowieńskim, przyjmując za podstawę dyskusji wstępnej projekt Hymansa, pod warunkiem, że ostateczny układ stanie się ważny dopiero po przyjęciu go przez legalną reprezentację Ziemi wileńskiej. Nota zastrzega się również, że przyjęcie projektu Hymansa jako podstawy do dyskusji, nie przesądza

w niczem przyjęcia przez rząd polski któregośkolwiek artykułu ani też warunku tego projektu.

Jednocześnie rząd polski oświadcza, gotowość do natychmiastowego podjęcia komunikacji kolejowej, rzecznej i telegraficznej i pocztowej między Polską a Litwą Kowieńską, jakoteż do nawiązania bezwzobocznego stosunków handlowych i wzajemnego ustanowienia przedstawicielstw konsularnych. Żądanie Rady Ligi Narodów, dotyczące reorganizacji wojska rząd zakomunikował Żeligowskiemu i obecnie czeka na jego odpowiedź, którą przedłoży Radzie Ligi Narodów.



## Obecne stadium rokowań polsko-gdańskich.

Mimo obarczenia nadmiernego obowiązkami wysokiego swego urzędu i licznych konferencji ważnych, łączących się bezpośrednio z rokowaniami polsko-gdańskimi był p. minister Pluciński łaskaw przyjąć przedstawicieli polskich pism gdańskich i udzielić im informacji cennych o obecnym stadium spraw gdańskich. P. minister Pluciński wywodził mniej więcej, co następuje:

Rokowania polsko-gdańskie będą ukończone 31 bm. Obecnie odbywa się praca wedle ściśle wytyczonego programu. W dniu 16. bm. przestały pracować komisje mieszane. Komisje te więcej posiedzeń mieć nie będą.

Komisje polskie zestawione dla rokowań polsko-gdańskich wykonują obecnie tylko jeszcze prace redakcyjne. Zostaną one po ukończeniu prac tych, tj. 20 bm. rozwiązane definitywnie.

Materiały komisji poszczególnych zostaną oddane przewodniczącemu rokowań polsko-gdańskich p. min. Plucińskiemu, który z przewodniczącym ze strony gdańskiej, p. sen. Jewelowskim, będzie rokował do końca lipca, aby uzgodnić te punkty, w których poszczególne komisje nie doszły do porozumienia. Materiały opracowane w komisjach bowiem dzielić należy na uzgodnione i nieuzgodnione po obu stronach. Mimo rozwiązania komisji będą głównoprzewodniczący obustronni powoływać, w toku układów ekspertów. Ekspertami tymi byłiby naturalnie przewodniczący poszczególnych komisji, rozwiązanych. Przy układach ostatnich obydwu głównoprzewodniczących będzie się badało kwestję, któreby można z ogólnego układu wykluczyć w porozumieniu obustronnem.

Mogłoby to wchodzić w rachubę n. p. w sprawach komisji dla spraw zagranicz-

nych, gdzie przepisy konwencji polsko-gdańskiej wystarczą, aby rząd polski zastępował W. M. Gdańsk zagranicą.

Odnosi się to do komisji dla spraw rozrachunkowych, o ile chodzi o rozliczenie się ciał samorządowych na czas do 10 stycznia 1920 r.

Odroczenie będzie się poważnie nawet w tym wypadku zalecało, bo tu chodzi o sprawę trylateralną, t. zn. sprawę, w rozwiązaniu której zainteresowane są trzy strony Polska, Gdańsk i Niemcy. Rokowania w takim punkcie mogłyby się przedłużać, a reszta układu nie może i nie potrzebuje wyczekiwać.

Odnosi się to wreszcie do spraw portowych, a zwłaszcza do sprawy kompetencji Rady Portowej. Będzie się pozbawiało czy z nieuzgodnionych kwestji nie możnaby niektóre oddać pod arbitraż wysokiego komisarza, resp. Ligi Narodów. Układ ogólny atoli mógłby być wcześniej podpisany z specjalnem zaznaczeniem kwestji zastrzeżonych i pozostawionych arbitrażowi.

Co do merytorycznej strony układów nie jest obecnie na czasie sprawę tę omawiać, gdyż toczą się właśnie rokowania tak, że znajduje się część spraw w stanie fluktuacji. O całokształcie spraw tych będzie można mówić po 1 sierpnia, gdy rzeczy to będą załatwione.

Co do Rady Portowej samej zaznaczyć trzeba, że pracuje ona obecnie intensywnie.

Mianowicie zajmują ją żywo własne sprawy organizacyjne i konstytucyjne oraz wydanie opinii o obiektach, które uważa za potrzebne dla siebie, by mieć podstawy pracy. Należy zatem oczekiwać, że wnet pocnie spełniać funkcje, wchodzące w właściwy zakres jej zadania.

To była wojna w całym tego słowa znaczeniu. Wojna między ludem górnośląskim a Niemcami i to nie tyle miejscowymi jak raczej militarystyczno-nacjonalistycznymi żywiołami z całej Rzeszy. Około 50 000 powstańców przez ośm tygodni stało pod bronią przeciwko przeważającym i dobrze uzbrojonym siłom niemieckim. Wojna austriacko-pruska w 1866 r. trwała tylko sześć tygodni przy niewielszych siłach.

Jaka była karność wojskowa tego ruchu nieprzygotowanego?

Miarą najlepszą jest zakończenie powstania. Było ta zadanie najtrudniejsze. Gdy potrzeba polityczna i dobro Rzeczypospolitej Polskiej nakazywały to, spełniono ten najcięższy obowiązek żołnierski jak najkarniej z niemną zasługą mianowanego przeze mnie wodza Warszawy.

A zarząd kraju?

Powstanie górnośląskie musiało w znacznej mierze osłabić podnoszone przeciw nam zarzuty o braku zdolności kierowania wielkim życiem gospodarczo-społecznym. Kraj, pozostający pod władzą zbrojną powstańców, ani chwili nie był

List zawiera beczelną zaczepkę pod adresem kasztelana tczewskiego. Miasto Gdańsk wyraża wysokiemu urzędnikowi, rycerzowi Zakonu krzyżackiego represjami. Takie zwyczaje panować mogą w cesarstwie niemieckim, gdzie się wypowiada cesarzowi posłuszeństwo, a na siebie wzajemnie napada. Na ziemiach niemieckiego Zakonu atoli rządzi jeszcze pan, który podobnego oporu ze strony poddanych swych nigdy nie ścierpi, a choćby sobie imaginowali, że są wolnymi i równymi. Żeby wam to wygarnąć, w tym celu was tu wołać kazałem!

Komtur skończył. A wielu od nadburmistrza począwszy starało się wymawiać i winę innym przypisywać. Konrad Letzka spojrzawszy na pieczęć, a poznawszy, iż była prawdziwa, powiedział, że on o tem wszystkim nic nie wie. Odpowiedzialność spada na tych, którzy pieczętowali ten list.

Wtem odezwał się burmistrz Arnold Hecht w te słowa: „Odpowiedzialność chętnie poniosę, a że mną większa część ludności tego miasta. Ja sam list ten pisałem kazałem za wiedzą i w obecności kilku radnych, których się na prędce udało zwołać. Jeśli atoli komu wymyślać zamierzacie to wymyślajcie przedewszystkiem waszemu kasztelanowi tczewskiemu, który wśród nocy bez wszelkiej przy-

bez administracji politycznej. Życie gospodarcze w piąty dzień po wybuchu powstania przywrócono, zadymyły wszystkie kominy kopalni i hut, ludność niepotrzebna do walki wróciła do pracy. Bezpieczeństwo osobiste nielubianych Niemców czy Żydów było zapewnione. Bezpodstawne niemieckie wieści o okrucieństwach odparł Międzynarodowy Czerwony Krzyż. Podczas powstania istniała nawet współpraca kierowników wielkich przedsiębiorstw niemieckich z władzami powstańczymi szczególnie w zakresie rynków zbytu i łagodzenia sporów z robotnikami.

Jakie było znaczenie powstania na gruncie międzynarodowym?

Przez kilka tygodni powstanie górnośląskie stanowiło istotnie niebezpieczeństwo europejskie i mogło się stać przyczyną wielkiego zawikłania nawet wojennego. Główną naszą troską było to, by Rzeczypospolitej Polskiej nie narazić na wojnę z Niemcami. I to się nam powiodło. Nie lekceważyliśmy postanowień Sprzymierzonych. Lojalność i karność powstańców w rozwiązywaniu ruchu zbrojnego zyskały uznanie nawet wśród Anglików. Wojska angielskie, w zupełnem przeciwieństwie do nadziei niemieckich, zachowywały się wobec hufców powstańczych najzupełniej poprawnie. Równocześnie zaś po stronie niemieckiej w tych działaniach rozbrojenia był podstęp, który Niemcom zaszkodził. Cały zaś przebieg wypadków wykazał, że duch militarystyczny Niemiec nie wygasł, że Niemcy mogą w krótkim czasie wystawić liczne i dobrze wyprawione wojsko, że nie tylko wywrócenie rządów republikańskich ale nawet zapędy ku wojnie odwrócić są możliwe. Doświadczenie to powinno skłonić do namysłu również i Anglię, której polityka w Europie zmierza przedewszystkiem do pokoju, czem sobie wyjaśniam przynajmniej w części ustępliwość angielską wobec Niemiec.

A wynik ostateczny powstania?

Przyczyna żywiołowego ruchu powstańczego było poczucie wielkiej krzywdy jakoby był podział Górnośląska wedle wniosku dwu członków Komitetu Międzysojusznicy. Obrażone poczucie sprawiedliwości wywołało to powstanie, które stało się dziełem świadectwem polskości ludu górnośląskiego. Powstanie to mogło w pierwszej chwili kierowników polityki światowej podrażnić, ale ostatecznie musiało ich skłonić do zastanowienia się, czy można robić z Górnośląska stały wulkan. Dzisiaj jest rzeczą jasną, że sprawa górnośląska musi być rozstrzygnięta w myśl żądań sprawiedliwości, wyniku plebiscytu i postanowień Traktatu, bo lud, który potrzykroć chwycił za broń dla połączenia się z Polską udowodnił, że nie można go uważać za bezwartościowy dodatek do bogactw ziem górnośląskich.

Ten sąd Korfanteo o znaczeniu powstania wyda się niewątpliwie słusznym, jeśli się zważy, że myśli podziałowe takie, jak były w końcu kwietnia r. b., nie mogą w lipcu wogóle pojawić się w rozprawach Rady Najwyższej.

czyński jak rozbójnik zagarnął nasze miasto. Myśmy się jedynie bronili od napaści. Nie żądamy niczego od waszego kasztelana prócz wydania z powrotem zagrabionego nam mienia naszego. List ten nie jest beczelnością pod adresem Zakonu, ale pismem, domagającym się sprawiedliwości o kasztelana tczewskiego.

„Za to ciężko odpokutujecie, Arnold Hecht i wy i towarzysze wasi“, krzyknął wściekły komtur. Wy nam zapowiadacie walkę, my jednakże rzuconą podejmujemy, by ją wam o uszy beczelnie obić. Komtur rzucił się na Hechta i rozdarł burmistrzowi gdańskiemu ubranie od szyji do kolan, a zoczywszy ukryty sztylet, rozkazał knechtom kolejno wszystkich zbadać. Prócz Arnolda Hechta, u którego stwierdzone i koszule pancerną i Balthomiej Grossa, zięcia Letzkaua, nie stwierdzono u nikogo broni.

Po rewizji puścił komtur Henryk wszystkich na wolność z wyjątkiem obu burmistrzów, Bartłomieja Grossa i drugiego wpływowego radnego.

Do uwolnionych ratmannów, opuszczających remter z uczuciem ulgi rzekł Henryk Plauen:

„Powiedzcie miastu, że jestem zdecydowany użyć gwałtu, skoro się znowu ukażą w mieście oznaki oporu i nieposłuszeństwa wobec Zakonu. Na przedsta-

## Zaburzenia w Poznaniu na tle komunistycznym.

(Własna korespondencja „Gazety Gd.“)

Poznań, 16. lipca.

Ostatnie wypadki w Poznaniu i na prowincji wymagają pewnego oświecenia. Radykalnym błędem było przeprowadzenie uchwały o unifikacji, które spowodowało ustąpienie ministra Kucharskiego, a tem samem pozostawienie dzielnicy w tak przełomowej sytuacji bez odpowiedzialnego kierownika.

Tymczasem zaś dzieją się smutne fakta.

Wskutek zatargu między robotnikami rolnymi a producentami wybuchł w szeregu powiatów strejk rolny właśnie w tej chwili, kiedy żniwa się rozpoczęły. Oddawna agitatorzy klasowych Związków socjalistycznych podburzali lud po wsiach i przygotowywali wybuch w chwili obecnej. Dziś jeszcze strejk nie jest powszechny, ale jutro stać się nim może. Także oddział robotników rolnych i leśnych grozi strejkami, ponieważ pracodawcy nie przyjęli w całości żądań co do podwyższenia zarobków.

Skutki tego rodzaju eksperymentów są nam niestety dobrze znane, — zadaniem więc ministra byłoby przeprowadzić jak najszybciej porozumienie spornych, a ulegających podlegaczom bolszewickim, stron. — Lecż kżóć zajmnie się tą sprawą, skoro Ministerstwo jest bez odpowiedzialności.

W czwartek bież. tygodnia mieliśmy namacalny dowód jak obficie są plony roboty agitatorów bolszewickich. W dniu tym zapowiedziany był wiec N. P. R. na Pl. Bernardyńskim, który zamienił się w burzliwą awanturę, w następstwie której gromada ciemnych elementów, na czele komunistów, żydów i t. p. żywiołów, wtargnęła na Stary Rynek, gdzie porozbijała okna w niektórych magazynach, rabując co było pod ręką.

Zręcznie rozstawieni agitatorzy socjalistyczni i bolszewicy podburzali rozgorączkowany tłum, prowokowali burdy i bójki, aż wreszcie doprowadzili do rozbicia wiecu, porwali część zaslepionych żywiołów za sobą i śpiewając „Czerwony Sztandar“ prowadzili je przez Garbary na Stary Rynek, gdzie dano hasło do tłuczenia szub i rabunków. Trudno wprost pojąć potworność tego faktu, iż w uświadomionym naszym ludzie, który tyle dał dowodów miłości Ojczyzny, zawładnęła taka bezczelność i bezrozumność, którzy idą za byle żydowskim pacholkiem komunizmu, nie widząc, jak sami wpadają w szatańskie sieci, które na zgubę i zniszczenie Polski zastawił czerwony moloł bolszewicki.

Położenie jest zbyt poważne na podobne wypadki. Żądamy, by rząd nasz zajął się gorąco robotą rewolucyjną komunistów. — Znani są przecie władzom naszym agitatorzy bolszewizmi! — Jak długo tolerowanie trwać będzie? — Wszystkie organizacje społeczne muszą iść sobie na rękę i zrozumieć, że tylko wspólny wysiłek może nasz kraj i społeczeństwo ocalić.

wienie Konrada Letzkana, że on przecież żadnem prawem nie może być więziony, odpowiedział srogi krzyżak:

„Znam twoje podstępne knowania, ty jesteś najmniejbezpiecznym ze wszystkich“. Komtur Henryk Plauen wiedział doskonale, że słusność wszelka była po stronie miasta i uwięzionych. List do kasztelana wysłany przez radnych i burmistrza Hechta dawał mu do ręki pewien pozorny argument. W rzeczy samej słuszenie wyraził swe oburzenie w liście Gdańszczanie wobec krzyżackiego kasztelana, który im jakby na urągawisko wszelkiemu prawu zasekwestrował był miejską własność. A co do pancernych koszul i sztyletów, to był to na owe czasy zwykły ubiór nawet bogatego patrycjusza gdańskiego, o ile wychodził poza rejon władzy swego miasta. O jakiejś intencji zamachowej czy wogóle zaczepnej mowy być nie mogło. Komturu Henrykowi chodziło o nic więcej jak o usunięcie na zawsze najwplywowszych miasta Gdańska przywódców, obojętnie pod jakim to urzeczywistnić miał pozorem. Co do czwartego radnego i nadburmistrza nie było wogóle poważnego punktu zaczepnego. Przecież jeszcze w połowie grudnia 1410 r. Konrad Letzka, który lubiał pisać na obu ramionach nosa by nie stać się zupełnie ani



## Obrazy z dziejów Gdańska

Nagłym ruchem wyciągnął komtur z rękawa ukryty tamże list, błysnął gniewnie oczyma i począł na całe gardło wrzeszczeć, machając ręką przed głową. Gdańszczanie: „A wy psu braty gdańskie! Znaczeżli wy ten list? Któżby go też lepiej od was znał, którzyście go wczoraj jeszcze do naszego kasztelana tczewskiego pisali!“ Szalejący Henryk Plauen (mowa tu o komturze gdańskim Henryku v. Plauen młodszy bracie także Henr. v. Plauen, osławionego komtura świeckiego, który za czasu tego zdarzenia t. j. w kwietniu 1411 r. był wielkim mistrzem Zakonu i przebywał w Królewcu) przebiegał przed rządem wystraszonych swych gości i trzymał każdemu z osobna list na chwilę pod oczyma. Gdy pierwszy burmistrz Konrad z Leczkowa, który faktycznie nie wiedział o treści tego listu, z przerażeniem się zapytał, o czem właściwie w tym liście mowa, wrzasnął komtur gniewnie: „Ha, ha, ha. Rzekomo treści nie znacie, więc ja wam ją zdradzę.



# PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

## Wolny handel w Rosji.

Stan ekonomiczny Rosji jest rozpaczliwy. Przemysł i transport zrujnowany. Rząd sowieński to zrozumiał i w dziedzinie ekonomicznej dokonał „rewolucji”. — Na jeździe ostatnim „Sownarchozów” i „Prosojuzów” był przekreślony pod wpływem i presją Lenina system gospodarki komunistycznej, która doprowadziła Rosję, jak to zupełnie otwarcie powiedział Bykow, do ruiny. Obecnie Rosja wchodzi na tory prowadzenia gospodarki w formach kapitalistycznych.

W ukrytej formie będzie przeprowadzona denacjonalizacja drobnego przemysłu, która będzie pracować na wolny rynek. „Cieżkaindushtja” będzie oddana dla eksploatacji koncesjonariuszom. Przeważnie tyczy się to przemysłu południa Rosji, gdzie łącznie z wielkimi zakładami będą oddawane koncesje na kopalnie węgla, rud.

Celem uratowania gospodarki rolnej dopuszczony jest wolny handel. W związku z dopuszczeniem swobodnego obrotu towarowego na widowni znowu zjawiają się wielkie kooperatywy, jak „Centrosjusz”, który na północy Rosji ma skupować u chłopów ich „izliszki” celem oddania tych rządowi. Tymczasowo wolny handel jest dozwolony dla zboża, lnu, konopi, wełny i tytoniu. Nie ulega jednak wątpliwości, że zasada wolnego handlu będzie zastosowana na całej linii. Trzeba odpowiednio reagować na to z naszej strony, by uprzedzić innych w wydaleniu z Rosji potrzebnych nam surowców.

Co do przemysłu metalicznego, to na południu Rosji stoją prawie wszystkie fabryki i zakłady.

Zagłębie donieckie jest w agonii, produkcja spadła do minimum.

Jedyny ratunek od ostatecznej katastrofy Rząd Sowietów widzi w koncesjach, które weszły w program pracy pokojowej.

Jako obiekty dla koncesjonariuszy Rząd Sowietów ma zaproponować:

a) naftowe koncesje w rejonie Baku i Groznego.

b) węglowe koncesje w rejonach „Biełokalitwiskom” i „Tryszanskom” z przyległymi terenami, które stanowią okręgi mieszkane węglowo-hutniczego przemysłu, i dochodzą aż do Juzowa.

c) Z innych przedsięwzięć, mających związek z węglem przewidziana jest eksploatacja Krzywego Rogu, który w obecnym stanie dla Rosji jest obiektem martwym.

To są najważniejsze koncesje, które mogą Polskę zainteresować i trzeba użyć wszelkich wysiłków, by koncesje powyższe nie uszły polskich rąk, bo w Moskwie „inkognito” znajdują się już przedstawiciele niemieckiego kapitału, którzy działają już oddawna celem opanowania najważniejszych gałęzi rosyjskiego przemysłu.

W ogóle niezbędnym jest, aby Polska rojęła całą doniosłość i powagę chwili i dostosowała swoją politykę do tych nowych warunków, które w ogólnej konfiguracji stwarza obecnie zainicjowana przez Lenina polityka.

## WSCHODNIE TARGI.

Konstytuujące walne zgromadzenie targów wschodnich we Lwowie odbyło się 13 bm. we lwowskiej Izbie handlowej. Wobec coraz większego zakresu przedsięwzięcia główną akcją objęła gmina miasta Lwowa wspólnie z lwowską Izbą handlową i przemysłową i wydziałem wytwórczym targów wschodnich. Spółka zaś udziałowa będzie osobą prawną, która finansowo będzie reprezentować targi wschodnie.

Pierwsze okazy na targi wschodnie już nadchodzą. Na placu wystawowym żywny ruch budowlany. Powstanie tam w przeciągu dwóch miesięcy małe miasto przemysłowe i handlowe. Położono już kamień węgielny pod pawilon banku przemysłowego, w którym pomieszczone zostaną ekspozycje 56 zakładów przemysłowych, powołanych do życia i finansowanych przez polski bank przemysłowy.

## CHMIEL.

Chmiel uprawiany dotychczas w Polsce, mało był znany zagranicą, jak wiadomo bowiem krajami cieszącymi się zasłużonym uznaniem w uprawie chmielu były: Anglia, Belgia, Bawaria i Czechy.

W ostatnich dopiero dwóch latach ukazały się na rynkach angielskich i belgijskich, a nawet w niewielkich ilościach na rynku amerykańskim partje polskiego chmielu.

Niestety z powodu braku znajomości warunków i zwyczajów rynków zagranicznych, wybór towaru, jak również jego przygotowanie na eksport i opakowanie nie zrobiły dobrego wrażenia, a eksporterów naszych niejednokrotnie spotykał z tego powodu zawód i strata materialna.

Naogół o handlu polskim chmielom zagranicą, można powiedzieć to samo co i o eksporcie drzewa z Polski. Spóźniono się często z wywozem, i nie wykorzystano stosownej pory, podczas której ceny były wysokie.

Kiedy wreszcie wywóz dochodził do skutku, okazywało się, że czas właściwej kampanii minął i ceny spadły.

Dzisiaj jednak należy się spodziewać, iż po dwuletniej praktyce nasi eksporterzy dojdą do szczęśliwszych wyników.

Według wiadomości pochodzących z rynków południowych tegoroczny zbiór chmielu nie rokuję najlepszych nadziei. Rośliny z powodu suszy i zimnych nocnych nie mogły się dostatecznie rozwinąć, ucierpiały też znacznie z powodu robowactwa. W Czechach również stan chmielu się pogorszył, polepszył się natomiast w Alzacji. Według wiadomości z Anglii nie należy przypuszczać, żeby tegoroczny zbiór osiągnął produkcji zeszłorocznej.

## MIĘDZYNARODOWA IZBA HANDLOWA.

Dnia 1 lipca odbyło się ostatnie posiedzenie Międzynarodowej Izby Handlowej w Londynie. Rezolucje powzięte w poszczególnych komisjach zostały przyjęte na ogólnym zebraniu z nieznaczniemi zmianami szczegółów w dwóch punktach.

Powołano do życia komitet dla pracy nad sprawą ustalenia konosamentu, dla kombinowanych transportów kolejowych i morskich i dla ustanowienia wzoru ogólnego międzynarodowego konosamentu morskiego.

Otrzymało narazie nieoficjalne wiadomości o życzeniu, Szwajcarii i Hiszpanji przyłączenia się do Izby Międzynarodowej, a następnie ogłoszono, że Japonja i Argentyna już przyłączyły się do Izby.

## LEN LITEWSKI.

Jak wiadomo, przed trzema laty angielskie towarzystwo Tilden Smith uzyskało od rządu litewskiego wyłączny monopol na zakupno i wywóz lnu litewskiego. Przed niedawnym czasem monopol ten wygasł i Anglicy wstrzymali ostatecznie swoją działalność. Monopol ten liniany został przyznany Anglii w chwili, gdy Litwa znajdowała się w bardzo krytycznym położeniu finansowym. Nie był to układ dla Litwy korzystny: wolny handel byłby przyniósł większe dochody niż monopol. Faktycznie przetrwała znaczna część lnu litewskiego przetrwała się zagranicę z powodu przemysłnictwa. W ostatnim roku poważne ilości lnu przewożono w ten sposób do Kłajpedy, gdzie był towar bardzo pożądanym. Rząd litewski pragnie jeszcze i nadal ograniczyć wolność handlu lmem. Co do zasiewów lnu, rzecz również nie jest jeszcze zdecydowaną. Tymczasowo monopol zasiewów linianych objął Litewski Bank dla przemysłu i handlu. Litwa rozporządza podobno znacznymi zapasami lnu i ziarna linianego. Nowy zbiór ma być znacznie większy, niż w roku poprzednim.

## ZWROT MASZYN.

Od pewnego czasu zwracają Niemcy przez komisję rewizyjną maszyny, wywiezione za czasów okupacji z Polski. Maszyn tych nadeszło do Polski, a szczególnie do Łodzi, Warszawy i Sosnowca około sto wagonów, a codziennie nadchodzą dalsze transporty.

Celem rewindykacji własności wywiezionej z Polski do Austrii, wyjechała polska komisja także do Wiednia.

## TRUDNOŚCI FINANSOWE ROSJI.

Z Moskwy donoszą: Na ostatnim posiedzeniu rady komisarzy ludowych okazało się, że zakupy zagranicą są zupełnie wykluczone ze względu na trudności finansowe, albowiem zapasy złota wyczerpały się.

## Z GIELDY BERLIŃSKIEJ.

Jak wiadomo giełda berlińska bywa zamknięta w lipcu w wszystkie soboty. Zarząd giełdy obecnie komunikuje, że giełda towarowa

będzie również zamknięta dnia 19-go i 26-go bm. Giełda dewiz jednak w dni te będzie otwarta.

## WYSTAWA W BRAZYLJI.

W roku 1922 z okazji setnej rocznicy niepodległości Brazylii, będzie urządzona w Rio de Janeiro wystawa międzynarodowa. Ze względu na możliwość w bardzo szerokich rozmiarach stosunków handlowych polsko-brazylijskich i na konieczność zaznajomienia szerszych kół brazylijskich zarówno z polskim przemysłem jak i z całym rozwojem kulturalnym naszego kraju, wskazany byłby jak najszerszy udział naszych sfer handlowych i przemysłowych w powyższej wystawie. Jest rzeczą charakterystyczną, że Czesi zainteresowali się wystawą gorąco i rząd czeski zadeklarował już swój oficjalny w niej udział.

## Wiadomości drobne.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie ministerjum przemysłu i handlu oraz minist. skarbu, nakładające na obecne normy należności manipulacyjne od towarów przywożonych jak wywożonych w wysokości 50 fen. od kg. wagi brutto towarów importowanych z wyjątkiem węgla brunatnego i koksu i 30 fen. od towarów eksportowanych. (EE.)

Jarmark lugański (Foire de Lyon) jesienny, zostanie otwarty w dniu 1 października r. b. i trwać będzie do dnia 15 tegoż miesiąca.

Istniejąca w Warszawie (ul. Szkolna nr. 10), Izba handlowa polsko-francuska, podejmuje się udzielić wszelkich informacji w sprawie jarmarku i ewentualnie ułatwień kolejowych dla przewozu do Francji w specjalnych wagonach.

Na zebraniu ogólnem członków oddziału Związku Ziemian w Kaliszu w d. 21 ub. m. zapadła uchwała następująca:

„Członkowie Zw. Ziem. zobowiązują się pod rygorem moralnego wzajemnego zobowiązania i Sadu Zw. Ziem. w roku gospodarczym 1921/22 nie sprzedawać pośrednikom-żydom zboża (pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa).”

## Rynek pieniężny.

### Kurs marki polskiej.

Gdańsk, dnia 18-go lipca 1921 r.

W sobotę tendencja marki ustaliła się nieco, co spowodowało lekkie podwyższenie kursu. Notowano 4,05—4,35.

Dewizy zagraniczne. Dolar 73½—74½, Londyn 270—271½, Paryż 582—583, Holandia 2372—2377, Bruksela 567—568, Szwajcaria 1230—1235.

### Dewizy zagr. w Berlinie z dnia 15. VII.

|                       | żądano  | placono |
|-----------------------|---------|---------|
| Łondyn 1 ft. szt.     | 271.55  | 270.95  |
| Paryż 100 frank.      | 584.60  | 584.40  |
| Bruksela 100 frank.   | 571.10  | 569.90  |
| Nowy Jork 1 dolar     | 74.70   | 74.54   |
| Amsterdam 100 guld.   | 2379.90 | 2375.10 |
| Christiania 100 koron | 1008.10 | 1005.90 |
| Kopenhaga 100 koron   | 1185.20 | 1182.80 |
| Sztokholm 100 koron   | 1581.60 | 1578.40 |
| Rzym 100 lirów        | 343.35  | 342.65  |
| Berno 100 frank.      | 1238.75 | 1236.25 |
| Wiedeń 100 koron      | 10.32   | 10.28   |
| Praga 100 koron       | 98.40   | 98.20   |
| Budapeszt 100 koron   | 25.13   | 25.07   |

### Dewizy zagr. w Warszawie z dnia 16. VII.

|               |            | Gotówka |         | Czeki  |         |
|---------------|------------|---------|---------|--------|---------|
|               |            | żądano  | placono | żądano | placono |
| N. York       | 1 dol.     | 1890    | 1830    | —      | —       |
| Parvz         | 1 fr.      | —       | —       | —      | —       |
| Berno         | 1 fr.      | —       | —       | —      | —       |
| Berlin        | 1 mk.      | —       | —       | —      | —       |
| Londyn        | 1 ft. szt. | —       | —       | —      | —       |
| Bruksela      | 1 fr.      | —       | —       | —      | —       |
| Wiedeń        | 1 kor.     | —       | —       | —      | —       |
| Ruble carekie | (100)      | —       | —       | —      | —       |
| Ruble carskie | (500)      | —       | —       | —      | —       |
| Ruble dumskie | (250)      | —       | —       | —      | —       |
| Ruble dumskie | (1000)     | —       | —       | —      | —       |

## Papiery wartościowe i akcje.

Poznań, 16. VII. 1921 (PAT). Notowania giełdy poznańskiej. Oficjalne objaśnienie znaków: p-popyt, o-ofiarowano, +-obrotów dokonano.

|                                   | Notowanie ostatnie |
|-----------------------------------|--------------------|
| Papiery procentowe i obligacje:   |                    |
| 4% Poz. Listy Zast. stare         | —                  |
| 3% „ „ A i B                      | —                  |
| 3½% Poz. Listy Zast. bez lit.     | —                  |
| 3½% „ „ Lit C                     | —                  |
| 3½% Poz. Listy Zast. nowe         | —                  |
| 4% „ „ Lit D i E                  | —                  |
| 4% „ „ „ nowe                     | —                  |
| 4% „ „ „ nowe zstem-              | —                  |
| pl. polskim                       | —                  |
| 4% Pozn. Listy prowincjonalne     | —                  |
| 3½% Pozn. Listy                   | —                  |
| 5½% Obl. H. Cegielskiego          | 120+ p             |
| 6% Obl. Banku Kred. Hip. w Warsz. | —                  |
| b) Akcje bankowe i przemysłowe.   |                    |
| Bank Związku I-VIII emisji        | —                  |
| Bank Związku VIII                 | —                  |
| Bank Związku IX                   | 250+ o             |

|                                        | Notowanie ostatnie |
|----------------------------------------|--------------------|
| B) Papiery nieoficjalne.               |                    |
| c) Akcje.                              |                    |
| I. Bankowe.                            |                    |
| Bank Zjednoczenia                      | —                  |
| Bank Centralny                         | —                  |
| Bank Pozn. exel.                       | —                  |
| Bank Przemysłowców                     | 290—280—290+ p     |
| Polsk. Bank Kom. II em.                | —                  |
| II. Górnictwa.                         |                    |
| Hurtownia drogerijna                   | —                  |
| Wytwór. Chem.                          | —                  |
| III. Przemysłu drzewnego.              |                    |
| Drzewo Wronki                          | 250+ p             |
| „Wisła”                                | —                  |
| IV. Przemysłu Metalurgicznego.         |                    |
| Arcona                                 | —                  |
| Brzeski Auto                           | —                  |
| Wag. Ostrowo szt. stempl.              | 185—180+ o         |
| Wytwórnia Masz. Młyńsk.                | 510+ p             |
| Herzfeld-Wiktorius                     | 380—385+           |
| Ventzki                                | 430+ p             |
| V. Przemysłu Tytułowego.               |                    |
| Orientexel kup                         | 205+ p             |
| Sarmatia                               | 435+ o             |
| VI. Przemysłu włókiennego.             |                    |
| Bławat Polski                          | —                  |
| Dom konfekcyjny                        | —                  |
| Bank Handl. w Poznaniu I-VII           | 335+ p             |
| „ „ „ VII                              | —                  |
| „ „ „ w Warszawie                      | 315+               |
| „ Dvskont. Bydg. Gdański I-IV          | —                  |
| Włókno                                 | —                  |
| Kwilecki Potocki i S-ka                | 495+ p             |
| Bank Ziemski                           | —                  |
| Pozna. Bank Ziemian                    | 680+ p             |
| R. Barcikowski I-IV                    | 250+ p             |
| V                                      | —                  |
| Centrala Skór                          | —                  |
| Lubań                                  | 520+ p             |
| Dr. R. May                             | 620+ p             |
| Patria                                 | 590+               |
| Pozn. S-ka Drzewna                     | —                  |
| C. Hartwig I-III                       | 420+               |
| „ „ „ IV                               | 40+                |
| Cegielski I-VI                         | 290+ o             |
| „ „ „ VII                              | —                  |
| Hurtownia Związkowa                    | 180+               |
| Tkanina                                | —                  |
| VII. Różne.                            |                    |
| Centrala Rolników                      | —                  |
| Papiernia w Bydgoszczy                 | 200+ o             |
| T. R. I.                               | —                  |
| Hurtownia Skór                         | —                  |
| Sierakowskie kop. węgle                | —                  |
| Kabel                                  | 180+ p             |
| Złączone cegielnie Augustowo-Gradowice | —                  |
| I. R. i.                               | —                  |
| Lloyd Wielkopolski                     | 165+               |
| Pneumatyk                              | —                  |
| „ „ „                                  | —                  |
| 4½% Polsk. List. Zast. niest.          | —                  |
| 4½% Polsk. List. Zast. stempl.         | —                  |
| 4% Pozn. List. Zast.                   | —                  |
| 4% Listy m. Poznania                   | —                  |
| Wytwór. ceramiczne Krotoszyń           | 200+ o             |

Warszawa, 16. VII. 1921. (PAT).

|                                                   | Notowanie ostatnie |
|---------------------------------------------------|--------------------|
| Bank Dyskontowy w Warsz. VI em                    | —                  |
| „ „ „ I-V em                                      | —                  |
| „ Handlow. w Warsz. I-VIII em                     | 1875               |
| „ „ „ IX em                                       | 1+50               |
| „ „ „ X                                           | 1800—1835          |
| „ dla Handlu i Przemysłu I-V                      | —                  |
| „ „ „ VI                                          | —                  |
| „ Handlowy w Łodzi                                | —                  |
| „ Kredytowy w Warszawie I-III                     | 2800—2900          |
| „ „ „ IV                                          | —                  |
| „ „ „ V                                           | —                  |
| „ Hipoteczny w Lwowie                             | —                  |
| „ Kupiecki Łódzki                                 | —                  |
| „ Małopolski w Krakowie II em. 1920 r.            | —                  |
| „ Przemysłowy warszawski                          | —                  |
| „ Tow. Kredytowych I-III em                       | —                  |
| „ „ „ V                                           | —                  |
| „ Tow. Współdzielczych I-III                      | —                  |
| „ Zachodni I-II                                   | 1525               |
| „ „ „ III-IV                                      | —                  |
| „ „ „ V                                           | 1475—1500          |
| „ Związku S-ek Zarobkowych w Poznaniu I-VIII      | —                  |
| „ Związku S-ek Zarobkowych w Poznaniu VIII-IX     | —                  |
| Kijewski Szolce i S-ka                            | —                  |
| Fryderyk Pus                                      | —                  |
| Fabryki Cukru i rafinerie „Gostawice” I-IV        | —                  |
| Warsz. tow. Fabr. Cukru                           | —                  |
| Lubl. Fabr. Portland cementu „Firley” em. 1921 r. | 750                |
| Warsz. tow. Kop. węgla i zakł. hutniczych I-V em. | 15350—15550—15400  |
| Lilpop, Rau i Loew                                | 3175—3400—3375     |
| Wielki piec i zakł. ostrowiecki I-II              | 8125—8250—8200     |
| Rudzi.                                            | 24500—24800—24700  |
| Starachowice I                                    | 7200—7350—7300     |
| „ „ „ II                                          | —                  |
| Zawiercie                                         | —                  |
| Zyrardów                                          | 43500—43750        |
| Ł. J. Borkowski I-V                               | 1500—1525          |
| Br. Jabłkowski I-VII                              | 1325               |
| Warsz. tow. dla Handlu i Żeglugi I-III            | —                  |
| Warsz. tow. dla Handlu i Żeglugi IV               | 2300—2325          |
| Polska Nafta za Mł. 500.— I-III em.               | 2250—2300          |
| Przemysł Drzewny I-III                            | 1575—1600          |
| Polskie Tow. Handl.                               | —                  |
| Elektrownia okręgowa Pruszków I-II                | 800                |
| Tow. pomocy szkolnej                              | —                  |



## Bezprawia pruskie w Gdańsku.

Według postanowień traktatu Wersalskiego i konwencji polsko-gdańskiej, nie mają być czynione w Wolnym Mieście Gdańsku żadne różnice na niekorzyść obywateli polskich i innych osób polskiego pochodzenia, lub mówiących po polsku. O ile więc chodzi o prawo pobytu, wolności ruchu, zrzeszania się, zakładania przedsiębiorstw wogóle o wszystkie prawa z wyjątkiem praw politycznych, obywatelom polskim przysługują te same prawa, co obywatelom W. M. Gdańska. Tymczasem, jak już niejednokrotnie wykazywaliśmy, policja i Senat w Gdańsku czynią Polakom ustawicznie trudności i nie tylko nie odnoszą się do Polaków analogicznie jak do obywateli Gdańskich, lecz nawet odnoszą się do nich bardziej wrogo, niż do innych obcokrajowców. Dochodzi do tego, że, jak stwierdzają Polacy, przebywający w państwie niemieckim, mniej trudności i szykan napotyka Polak w którejkolwiek miejscowości państwa niemieckiego niż w Gdańsku. Widzimy więc, że władze gdańskie są „mehr preussisch als Preussen selbst.“

Pomijając inne względy, jak przestrzeganie umów i t. d., do czego Niemcy o ile im to jest niewygodne nie mają ochoty, fakt ten znajduje się w rażącej sprzeczności z przepisami i duchem traktatu wersalskiego i jest dla państwa polskiego w wysokim stopniu ubliżającym. Nie wątpimy, że nowy Generalny Komisarz Rzeczypospolitej polskiej spowoduje natychmiastową gruntowną zmianę na lepsze. Nadto przy toczących się rokowaniach polsko-gdańskich rzecz ta winna być dokładnie omówiona, a prawa polskie dostatecznie zabezpieczone.

Do jakiego stopnia zapominają się odośne czynniki gdańskie dowodzi fakt, że nawet miarodajne, wysoko postawione władze policyjne oświadczają wprost interesowanym Polakom, że wszyscy Polacy zostaną w krótkim czasie z W. M. Gdańska wydalen. Opinia ta stała się już tak powszechną, że nie chcą obecnie wynajmować Polakom pokoi umeblowanych w Gdańsku, motywując, że w niedługim czasie Polacy zostaną z Gdańska wydalen, wobec czego nie opłaci się na krótko pokój wynajmować.

Jezeli władze Gdańskie myślą nadal w ten sposób bezprawnie wobec Polaków postępować, będzie chyba Polska zmuszona chwycić się innych bardziej energicznych, a władzom gdańskim bezpośrednio do przekonania przemawiających środków celem zabezpieczenia praw i ochrony swoich obywateli przed nieodpowiedzialnymi zakusami hakatyzmu pruskiego w Gdańsku.

Jakkolwiek Polacy w Gdańsku mają zabezpieczone specjalne prawa i nie są tutaj obcokrajowcami, a Polska według traktatu Wersalskiego prowadzi sprawy zagraniczne Gdańska, to jednak według wykazów urzędowych i w biurach W. M. Gdańska Polacy są stale traktowani jako

Polską ani z Zakonem, został wysłany przez wielkiego mistrza Henr. v. Plauen, a więc brata komtura gdańskiego, w zaufanej misji dyplomatycznej do Wolgasta, do księcia pomorskiego Warcisława w celu pozyskania tegoż dla sprawy Zakonu przeciw Polsce i zwerbowania zaciężnych Kaszubów z Pomorza szczecińskiego. Na zamku gdańskim zaś u Letzkaua broni nie stwierdzono.

Ale komtur chciał raz na zawsze Gdańszczan przestraszyć i zabrać im najzdolniejszych przywódców, by ulegli Gdańsk nie wypowiedział mu posłuszeństwa jak onegdaj, gdy miał płacić każdy obywatel gdański niemieckiemu Zakonowi po 2 proc. od własności. Było to w czasie po pokoju toruńskim 1411, w którym to Zakon musiał zapłacić Władysławowi Jagielle kosztą wojenne w wysokości 100.000 kop groszy czeskich. Miast płacić Gdańszczanie stawiali Zakonowi kontrpropozycje o zatwierdzenie przez zakon pokoju gdańsko-polskiego, zawartego w obozie króla polskiego, oblężającego Malbork.

Komtur kazał czterech więźniów swych utracić do najgłębszej czeluści więziennej w podziemnych lochach wieży wodnej zamku gdańskiego. Popychanych przez knechtów i odprowadzanych do lochów, z których już wyjść mieli tylko na stracenie, zegnał krwawy komtur słowy:

„Ausländer“ i to, jak już wyżej wspomnieliśmy, — jako obcokrajowcy gorszego gatunku, do których władze gdańskie odnoszą się bardziej nieprzychylnie niż do wszelkich innych obcokrajowców.

## Z polityki zagranicznej.

### ROZBÓJNICTWO MORSKIE WSKRZESZONE.

\$ Dwa okręty amerykańskie, z których jeden miał na pokładzie złoto, wartości 1 miljaru funtów szterlingów, przybyły do Nowego Jorku i oświadczyły, że widziały w ostatnim czasie tajemniczy okręt piracki opodal wybrzeża New Jersey. W Ameryce panuje przekonanie, że okręt ten zajmuje się korsarstwem na rzecz Rosji Sowieckiej. W chwili spotkania z wspomnianymi dwoma okrętami amerykańskimi, okręt ten płynął bez światła i nie odpowiadał na sygnały okrętów amerykańskich.

Z Waszyngtonu donoszą, że minister handlu zwrócił się do ministra marynarki z wezwaniem, ażeby wysłał samoloty w kierunku podróży owego okrętu pirackiego. Minister sprawiedliwości oświadczył, że najprawdopodobniej okręt ten ma załogę bolszewicką.

### PRAWDZIWIE PRUSKI GŁOS NIENAWIŚCI WOBEC FRANCJI.

\$ Cała prasa francuska konstatuje, że w oficjalnych sferach Niemiec następuje coraz wyraźniejszy zwrot w kierunku nacjonalistycznym. Ostatnio pruski prezydent ministrów Stegerwald w sejmie pruskim, atakując ostro Francję, oświadczył między innemi:

„O ile Francja będzie dalej szykowała Niemców, musimy uznać, że Francja chce zatrzymać dla siebie na stałe lewy brzeg Renu. Jest rzeczą ciekawą, czy świat cały będzie się zapatyrywał na Francję, owa dzisiejsza burzycielka pokoju europejskiego inaczej, aniżeli patrzył w swoim czasie na Niemcy. Musi się teraz rozstrzygnąć zagadnienie Nadrenji. Można będzie teraz stwierdzić, czy militarizm, który zarzucano Niemcom, jako grzech, będzie uważany jako cnota Francji. Francuska polityka pięści i gwałtu nie może liczyć na uspokojenie Europy. Obecne agadnienie światowe nie może być rozwiązane za pomocą dążeń nacjonalistycznych. Zwycięscy i zwyciężeni muszą dojść do przekonania, że raz wreszcie, zamiast nienawiści, powinien zwyciężyć rozum. Zarządzenia karne nad Renem są niesprawiedliwością i potwornością, który musi być usunięta jaknajszybciej.“

W sprawie Górnego Śląska Stegerwald oświadczył co następuje:

„Niemcy domagają się, ażeby na Górnym Śląsku przywrócono wreszcie prządek i spokój, ażeby ludność uzyskała prawo samostanowienia zgodnie z wynikami plebiscytu.“

Rozbijajcie sobie twarde głowy o mur, a kto się będzie opierał, tego każę okuć w kajdany!“

Następnie udał się komtur do komnaty swej, gdzie siadłszy na krześle począł przemysliwać, co by z więźniami uczynić wypadało. Po krótkim namyśle doszedł do przekonania, że najlepiej ich zamordować jeszcze tej samej nocy z wyjątkiem drugiego ratmanna mało wpływowego. Był pewien, że brat, wielki mistrz Henryk v. Plauen pochwali go, a cały Zakon cieszyć się będzie, iż wykorzystując śmiało dogodną okazję uwolni jednym odważnym zamachem Zakon od trzech najniebezpieczniejszych jego wrogów w kraju. Czem prędzej, tem lepiej. Byłby jeszcze argument uniwiniający, że popełnił morderstwo na burmistrzach gdańskich w afekcie i prędkości. Tak też się stało.

W nocy z poniedziałku 6 kwietnia po niedzieli palmowej na wtorek 1411 r. popełniona została przez zwyrodniałego krzyżaka jedną z największych i najohydniejszych zbrodni w dziejach gdańskich. Kronikarze gdańscy, mnich Grunau i Schuetz, piszący krótko po tem o wydarzeniach przerażającej tej nocy, stwierdzają, że znegano się nad nieszczęśliwymi ofiarami przez część nocy w najokrutniejszy sposób. Przed zamordowaniem nie odbył się nad Gdańszczanami wogóle

### UZNANIE SOWIETÓW.

\$ Genewski Czerwony Krzyż zawiadomił Cziczerina o oficjalnem uznaniu rosyjskiego sowieckiego Czerwonego Krzyża.

## Kronika Pomorska.

\* Tczew. Żydzi handlarzami ulicznymi. Onegdaj w nocy około 11½ przytrzymało tutaj 2 żydków, którzy nie mając prawa do tego, sprzedawali obuwie po ulicach.

\* Kościerzyna. Radykalny czyn mężatki. Do przedpokoju burmistrza w tutejszym ratuszu przyprowadziła mężatka Wyka, której mąż niedawno temu przyaresztowany został w podejrzeniu popełnienia morderstwa rabunkowego, i żądała po 100 mk. wsparcia dziennie dla swych 3½ 1½ rocznych dzieci oraz stosunkowo wysokiego wsparcia dla siebie samej. Ponieważ życzeniu jej zadosyć nie uczyniono, zostawiła dzieci i poszła.

\* Skórcz. Założenie „Sokoła“. Staraniem druha W. Kubickiego z Skórcza założono tu, towarzystwo gmin. Sokół, z oddziałem męskim i żeńskim na Skórczu i okolicę. Na razie zapisało się 70 członków. Do zarządu wybrano druhów: Wiktor Kubicki prezes, Paweł Ukleja zastępca, Seratin Kreja sekretarz, Jan Lange skarbnik, Franciszek Wardiński naczelnik.

Posiedzenia odbywać się będą regularnie, każda ostatnia niedziela w miesiącu. Ćwiczenia oddziału męskiego 2 razy w tygodniu (w poniedziałki i wtorki) dla oddziału żeńskiego co środę od 8—10 wieczorem.

\* Starogard. Odezwa starosty z okazji zaprowadzenia wolnego handlu ziemio-  
płodami. Starosta starogardzki wydał z okazji zaprowadzenia wolnego handlu ziemio-  
płodami nast. odezwę do ludności swego powiatu: „Z dniem 15 lipca br. wchodzi w życie wolny handel ziemio-  
płodami w całej Polsce na mocy ustawy sejmowej.

Pierwszy okres wolnego handlu może być połączony z pewnymi trudnościami dla tych wszystkich, którzy nie sieją i nie zbierają a przecież żyć chcą i żyć muszą.

Fala drożyzny zalatca coraz szersze kregi. Część ludności opanowana została szaleńcem zysku. Ludzie ci zapominają o zasadach uczciwości i miłości bliźniego i zapoznają, że postępowaniem swoim mogą spowodować nieobliczalne szkody dla siebie i innych, bo reakcja ze strony reszty społeczeństwa przyjdzie musi.

Polska znajduje się obecnie w tem położeniu, że się sama wyżywić może, jeżeli obrót ziemio-  
płodami odbywać się będzie na drodze słusznej i legalnej.

Od obrotu ziemio-  
płodami wykluczeni być muszą wszyscy handlarze nieuczciwi i spekulanci.

Obowiązkiem każdego rolnika musi być dążność, aby przedewszystkiem ludność naszego powiatu zaopatrzona została w zboże chlebowe.

żaden sąd prawidłowy. Nie było przestępstw ani wyroku prawomocnego. Krwawy komtur Henryk Plauen dokonał mordu na burmistrzach Konradzie Letzkan, Arnoldzie Hechcie i radnym Bartłomieju Grossie zupełnie bezprawnie.

**Powrót Habsburga do Wiednia, ale nie — reducie!** W tych dniach odbyła się w Wiedniu reduca letnia, na której wystąpił b. arcyksiążę austriacki Leopold z Toskany. Zapowiedź tego występu wywołała wielkie oburzenie w kołach arystokracji miejscowej. Kola te proponowały mu 140 tysięcy koron, aby zaniechał tego występu. Arcyksiążę jednak nie rzekł się tego zamiaru i występował pod swoim obecnym nazwiskiem Wölfling. Prócz tego wydał on swoje pamiętniki pod tytułem: „Habsburgowie między sobą“. W czasie przedstawienia zmartwiona arystokracja nie mogła się powstrzymać od głośnego dania wyrazu swemu niezadowoleniu, na co znów publiczność żadna wrażeń reagowała w energiczny sposób. W końcu doszło do takich awantur, iż musiała wkroczyć policja. Tym razem nie dla obrony honoru jednego z członków domu panującego ale dla uspokojenia walczących ze sobą monarchistów i republikanów reducy letniej.

W tym kierunku poczyniliśmy już pewne przygotowania i cel one osiągną, jeżeli rolnicy odstawią nam po cenach targowych te ilości zboża, które potrzebne są dla wyżywienia ludności nierolniczej.

Z tych powodów apeluję do sumienia i uczciwości naszych rolników, aby zboża chlebowego nie sprzedawali do innych powiatów lub dzielnic, lecz sprzedali je tylko naszemu Wydziałowi powiatowemu.

Powiat nasz potrzebuje około 120.000 centnarów zboża chlebowego rocznie i tę ilość musimy otrzymać z naszych zbiorów powiatowych, jeżeli nie mamy być narażeni na trudności w wyżywieniu naszego powiatu.

\* Grudziądz. Samosąd nad paskarzami. Wczoraj o godzinie 10 zrana ul. Toruńska była świadkiem niezwyklego samosądu, jaki doprowadzona do ostateczności cenami paskarskimi, ludność tutejsza uczyniła nad jedną z paskarek wiejskich, usiłujących sprzedać przywieziony na targ towar, a mianowicie jaja i masło na wagę złota.

Chciwą sprzedawczynię wysmarowano (dosłownie) rozbitymi jajami i masłem, tak iż wyglądała jak przygotowana do pieczenia „baba wielkanocna.“

Drugi, podobny do poprzedniego wypadek miał miejsce na Placu 23 Stycznia, gdzie jedna z kupujących wzięła już od sprzedającej wieśniaczki funt masła, lecz usłyszawszy, iż ma ono kosztować aż 240 mk. przestraszyła się wielkością żądanej sumy i rzuciwszy masło w twarz sprzedającej... uciekła.

Masło podobno było bardzo rzadkie i zalepiło zupełnie oczy i usta sprzedającej.

\* Grudziądz. Święto francuskie. Dzień 14 lipca (święto francuskie) obchodził Grudziądz bardzo uroczystie. „Głos Pomorski“ tak opisuje tę uroczystość:

Sliczny letni dzień słoneczny. Nad brzościem Wisły załoga grudziądzka pod bronią, przed ołtarzem polowym, ginącym w zieleni i chorągwiach francuskich i polskich. Generalicja francuska i polska, sztaby, oficerowie, delegacje oficjalne ze starostą, prezydentem miasta i prezesem rady miejskiej na czele. Generał Leandri, szef Misji wojskowej w Grudziądzu przyjmuje honory.

Po mszy, ksiądz kapelan Cieśliński mówi.

Mówi o przyjaźni francusko-polskiej, o wieżach łączących dwie Rzeczypospolite.

Kończy po francusku (dla francuskich oficerów). Okrzyk jego „Vive la France“ odbija się miłym echem w sercach wszystkich obecnych.

Marsyljanka, raport dowódcy wojsk polskich przed gen. Leandri, komendy odmarszu na Główny Rynek.

Na Głównym Rynku przed gen. Leandri w otoczeniu oficerów francuskich i polskich, wśród których zauważa się generała Zielińskiego z adjutantem kpt. Stabickim i gen. Zagadłowiczem, defiluje przy dźwiękach muzyki wojsko: piechota, kawaleria, artylerja.

**Kary na damy amerykańskie palące papierosy.** Ustawodawstwo Stanów Zjednoczonych zajmuje się obecnie wnioskiem, który ma na celu odzwyczajenia pan od palenia papierosów.

W niższej izbie kongresu pan Piotr Johnson zasadniał ten wniosek w wyczerpujący sposób i przedstawiał „burzące krew w żyłach“ wrażeń, jakie powoduje publiczne palenie papierosów przez panie. Oświadczył on, że tylko publiczne picie whisky da się z tem porównać.

Kobiety wskutek palenia stają się niezdolne, nerwowe, pozbawiają się wszelkich cnót kobiecych. Wiele nieszczęśliwych małżeństw przypisać musi swe nieszczęście temu, iż małżonki „rozrywały się“ paleniem papierosów.

Wniosek zmierza do tego, ażeby palącą kobietę za pierwszym razem ukarać 20 dolarami grzywny. W następnym zaś wypadku kara może być podniesiona.

**W kawiarniach, restaracjach i hotelach prosimy żądać „Gazetę Gdańską.“**



Zawsza słyszeć się dają okrzyki „Niech żyje Francja!“.

Podoficerowie polscy i francuscy, w ładnym geście braterstwa broni, aby uczcić święto narodowe Francji, złożyli na cmentarzu garnizonowym na grobach 49 zmarłych w niewoli niemieckiej w Grudziądzu jeńców wojennych francuskich wieniec ze wstęgami polskimi i francuskimi.

W południe odbyło się śniadanie, przy którym w szeregu przemówień dano wyraz uczuciom polsko-francuskim. Przemawiali gen. Zieliński, prezydent Wtodek, ks. dziekan Sienkiewicz, dyr. Pospiszwski, pułk. Ładoś, dyr. Manteuffel i dwukrotnie dziękując za owację i uczucia dla Francji, generał Leandry.

Szczególnie miłe i radośne wrażenie wywarła wiadomość o udekorowaniu przez rząd polski orderem „Orla Białego“ prezydenta Rzeczypospolitej francuskiej Millerada i ministra Barthou. Przy tej okazji urządzono serdeczną owację gen. Zielińskiemu, członkowi kapituły „Orla Białego“.

Wieczorem o 1/28 zapełniła się sala Domu Gminnego, pięknie w barwy polskie i francuskie przystrojonej.

Po odegraniu hymnu francuskiego przemawiali imieniem obywatelstwa prezes Rady miejskiej mec. Szychowski. Odpowiadał bardzo serdecznie generał Leandry.

Nastąpiła część produkcyjna, w której śpiewaczka-artystka i artysta scen warszawskich p. Kamiński zyskali rzęśne oklaski.

Zakończył się wieczór uroczystą owacją żywiołową dla p. gen. Zielińskiego, polskiego rycerza bez skazy. Na przemówienie pułk. Ładosia generał Zieliński najserdeczniej podziękował, wskazując, że stała praca i obowiązek wobec Ojczyzny były jego zasadami kierowniczymi.

\* **Grudziądz.** Z powodu francuskiego święta narodowego urządziła ochotnicza straż ogniowa onegdaj wieczorem o godzinie 10 capstrzyk z pochodniami, dziękując w ten sposób oficerom tutejszej misji francuskiej za okazały dar, złożony na biednych miasta Grudziądza.

\* **Wąbrzeźno.** Pobożne życzenia Niemiaszków. „Głos Wąbrzeźki“ pisze: Donosi nam pewien obywatel miejscowy, który dostał w tych dniach kartę z Niemiec z następującym adresem „Briesen Westpreussen zur Zeit Polen.“ — Co za brzydka ironia takiego Niemca, któremu pachnie nasza polska ziemia i z którego łaskawem pozwoleniem tylko do czasu się nią cieszyć będziemy. Spewnością już wyjął wszystko w swym faterlandzie i teraz ostrzy swe ostre ząbki i pazurki na Polskę. O, nie dla psa kiełbasa, by się po niej smacznie obliżywał a nam ze znaną tyranią pluł w twarz, posiadamy jeszcze tyle siły w sobie a drzewa w lesie by łakomego psa zagnać do jego budy.

\* **Toruń.** Zjawienie się komunistów. W sobotę dnia 2 bm. policja kryminalna aresztowała w biurach miejscowego sekretarza PPS. Zygmunta Chodygo z Brześcia Litewskiego pod zarzutem propagandy komunistycznej. Pan Chodygo wysłany został do toruńskiego PPS. przez poznańskiego komunistę Porunkiewicza, celem szerzenia wśród ludu przewrotnych haseł. Skonfiskowano u Chodygi blisko 200 odezw komunistycz.: „Rewolucja w świetle faktów“. Aresztowanego osadzono w więzieniu śledczym.

## Kronika gdańska.

KALENDARZ na wtorek, dnia 19 lipca 1921 r.  
Wincentego z Pauli.  
Wschód słońca o g. 4,02; zachód o g. 8,09.  
Wschód księżyca o g. 8,58; zachód o g. 9,29.

Nowe prawo podatkowe jest uchwalone i ogłoszone w nr. 16 gdańskiego orędownika urzędowego („Danziger Gesetzblatt“). Pojedyncze jego egzemplarze otrzymywać można za opłatą kosztów druku w biurze podatkowym Promenade 9, pokój 60.

† **Trudności w dostarczaniu mleka.** Sprawa dostarczania mleka dla śródmieścia weszła w nowe stadjum. Gdańscy handlarze mlekiem zamierzają założyć giełdę dla mleka, masła i sera, co nie napotkałoby na żadne trudności, gdyż w miejskiej rzeźni znajduje się dostateczna ilość aparatów ochładzających, w których

## Pierwszy szkolny statek polski.

Amsterdam, 17 lipca. W tych dniach opuścił port tutejszy, udając się do Gdańska pierwszy statek szkolny Rzeczypospolitej „Lwów“. Statek, którego adaptacje dla celów szkolnych przeprowadził komandor inżynier Morgulec, jedzie do

kraju pod komendą kapitana Ziółkowskiego. Przy uroczystym pożegnaniu odjeżdżającego statku byli obecni członkowie poselstwa polskiego, miejscowe władze portowe oraz attache wojskowi i morscy państw Sprzymierzonych.

## Odszkodowanie za zamordowanego Montalegre.

Paryż 17. VII (PAT.). Deputowany Eymont wystosował do ministra wojny Barthou pismo, w którym zwraca jego uwagę na przykrą sytuację w jakiej znajduje się wdowa po zamordowanym w Bytomiu majorze Montalegre. Eymont uważa, że jakkolwiek rząd niemiecki, nie

ponosi odpowiedzialności, mimo poważnych dowodów, iż brał udział w tworzeniu armii Hoefera, Niemcy na Górnym Śląsku powinni być pociągnięci do tej odpowiedzialności. Eymont domaga się nałożenia nadzwyczajnej kontrybucji na niemiecką część ludności Bytomia.

## Propozycja i oświadczenie Brianda w sprawie Śląska.

Paryż, 17. VII. PAT. Ponieważ przedłożenie rządowi francuskiemu, angielskiemu i włoskiemu wspólnej propozycji w sprawie Górnego Śląska okazało się niemożliwym, zgodziły się rządy angielski i włoski na to, aby w przyszłym tygodniu zebrała się w Paryżu komisja rzeczoznawców i w kilku dniach opracowała sprawozdanie, tak aby Rada Najwyższa mogła się zebrać 24 bm. i jeszcze przed sierpniem mogła powziąć decyzję. Rząd francuski przyjął tę propozycję. Briand jednak wystosował do Londynu i Rzymu notę, popartą dowodami w której stwierdza, że zachowanie się Niemców i ich wojskowe przygotowanie się na Górnym Śląsku i na granicy obszaru plebiscytowego wywiera niedopuszczalny nacisk na decyzję sprzymierzonych i stanowi groźbę, wobec której komisja międzysojusznicza na Górnym Śląsku ze względu na szczupłą ilość swoich wojsk jest bezsilna.

Briand przypomina dalej w swej notce powtarzające się zamachy na żołnierzy i funkcjonariuszy francuskich i wskazuje na fakt, że formacje Selbstschutzu tylko pozornie zostały rozbrojone i rozpuszczone. Oficerom koalicyjnym oddano tylko 250 karabinów i karabiny maszynowe nie nadające się do użycia. Z 40000 ludzi armii Hoefera 10000 pozostało w kraju do którego przynależą, 10000 rozdzielono po różnych miejscowościach, 20000 zaś wprawdzie usunięto, faktycznie jednak rozmieszczono ich na Śląsku dolnym i średnim, urlopowano na czas ograniczony albo odesłano do domu jak studentów, którzy mają być gotowi, by stawić się z powrotem na pierwsze wezwanie. W ten sposób bandy niemieckie pozostały w pogotowiu na terenie plebiscytowym lub też przy jego granicach. Generał Hoefer znajduje się w pobliżu, a niesłychane wprost wynurzenia jego oficerów stwierdzają, że zdecydowany on jest interwenować siłą, w razie gdyby decyzja, powzięta przez mocarstwa sprzymierzone nie dała Niemcom należytej satysfakcji. Wobec tego rząd francuski uważa za rzecz niemożliwą odbycia zebrań Rady Najwyższej po kilkudniowych obradach komisji rzeczoznawców oraz powzięcie szybkiej decyzji w tej poważnej

sprawie, w obliczu groźb niemieckich, które bezsprzecznie wywołają odpowiedź polską i mogą uwikłać sojuszników w nową wojnę. Briand przypomina dalej, że sojusznicy uznali sami niedawną za rzecz niemożliwą, przeprowadzenie badań i definitywne rozwiązanie sprawy dopóki komisja międzysojusznicza nie odzyska swego autorytetu na terenie plebiscytowym i nie uwolni go od band polskich i niemieckich. Toteż Briand proponuje rządowi państw sprzymierzonych przed rozpoczęciem jakiegokolwiek dyskusji, przed zebraniem się Rady najwyższej i przed powzięciem decyzji wysłanie koniecznych posiłków w celu zapewnienia bezpieczeństwa, niezbędnego dla uzyskania poszanowania traktatu i decyzji mocarstw sprzymierzonych. Rząd francuski wydał natychmiast wszelkie odnośne zarządzenia w tej sprawie, a nadto polecił swojemu ambasadorowi w Berlinie zwrócić uwagę rządu niemieckiego na sytuację, jaka się wytworzyła na Śląsku Górnym wskutek zachowania się armii generała Hoefera oraz na ciężką odpowiedzialność, jaką ściąga na siebie rząd niemiecki przez tolerowanie i popieranie lub tworzenie band, przez dostarczanie im broni, koncentrowanie ich, organizowanie i utrzymywanie w pogotowiu. Kroki te, podjęte przez ambasadora francuskiego dla uzyskania należytej wagi winny być poparte przez ambasadorów angielskiego i włoskiego. Rząd niemiecki powinien ze swej strony wydać natychmiast zarządzenia celem ułatwienia transportów posiłków państw sprzymierzonych. W tym samym czasie, w którymby przeprowadzano zarządzenia, zmierzające do zabezpieczenia na teraz i na przyszłość bezpieczeństwa na Górnym Śląsku przez zorganizowanie dostatecznych sił zbrojnych, złożonych z wojsk państw sprzymierzonych, komisjarzeczoznawców mogłaby obradować i przygotować wśród powyższego rozwiązanie sprawy i wprowadzenie w życie traktatu. Traktat ten bowiem w żadnym wypadku nie może być narażony na uchybienia ani ze strony niemieckiej ani ze strony polskiej. Skoro tylko wojska państw sprzymierzonych będą w stanie zabezpieczyć wykonanie traktatu na Górnym Śląsku, Rada Najwyższa będzie mogła się zebrać.

## O samodzielność Kłajpedy.

Kłajpeda, 16 VII. E.E. Rada miejska uchwaliła jednomyślnie na specjalnie zwołanym posiedzeniu rezolucję, żądającą samodzielności obwodu kłajpedzkiego, protestującą przeciw ewentualnemu wcieleniu Kłajpedy do Litwy kowieńskiej oraz domagającą się prawa przedstawienia

sprawy przynależności państwowej obwodu kłajpedzkiego radzie ambasadorów przez własnych delegatów. Rezolucję tę, wręczyła specjalna deputacja rady miejskiej Wysokiemu komisarzowi dla obwodu kłajpedzkiego, Petisne.

## Groźba gwałtu niemieckiego.

Paryż 17. VII. (PAT.) Agencja Havasa donosi: Popierając oficjalnie rząd francuski, który oświadczył, że przed powzięciem jakiegokolwiek decyzji należy na Górnym Śląsku przedsięwziąć wojskowe środki bezpieczeństwa, radiotelegram rozesłany przez propagandę niemiecką donosi, sytuacja na Górnym Śląsku nie jest pocieszająca i że mocarstwa sprzymierzone nie zapewniły ludności dostatecznej opieki. Wedle tego radiotelegramu niemieckiego ostatnie powstanie byłoby nie przyszło do skutku, gdyby posiłki angielskie były przysły na czas.

Wedle innych wiadomości, pochodzących z wiarygodnych źródeł generał Hoefer wygłosił na zebraniu oficerskim mowę w której miał powiedzieć między innymi: Jeżeli Rada najwyższa w Paryżu poweźmie decyzję, sprzeczną z niemieckim interesem, wkrocze na Górny Śląsk ze wszystkimi moimi wojskami, nawet w tym samym dniu, w którym zapadnie decyzja, wyrzucę Francuzów i oczyścę kraj z Polaków. Górny Śląsk, skąd niegdyś wyszedł ruch, który doprowadził do upadku Napoleona stanie się po raz wtóry ogniskiem odbudowy ładu niemieckiego i potęgi niemieckiej.

## PRAWDZIWY NASTRÓJ W NIEMIECZECH.

Berlin, 16 VII. (E.E.) Związek uczestników wojny zamierza urządzić w dniu rocznicy wybuchu wojny w r. 1914 w całym szeregu miast niemieckich demon-

stracje pokojowe pod hasłem „żadnej wojny więcej“. Zaznaczyć należy, że grupa ta jest tylko bardzo nieznaczna, lecz pomimo to nie zezwolił prezydent policji w Monachium, Köhner, na projektowany obchód.

umieszczone mogą być wyroby mleczarskie i chronione przed zepsuciem.

Przy braku mleka rozwija się w wolnym handlu wielkie śrubowanie cen, które bardzo ujemnie wpływa na gospodarkę wewnętrzną Gdańska. Zło to ma zwalczyć założenie wspomnianej giełdy. Każdy producent sera może wtenczas przynieść towar na targ gdański i najmniej szemu handlarzowi mleka lub sera dana będzie sposobność do bezpośredniego pertraktowania z hurtownym producentem sera i z nim wejść w stosunki handlowe. Osobna komisja ustanawiać będzie ceny na towary jakościowe. Handel pokątny pobito by się za jednym zamachem i ograniczonoby liczbę zamieszcowych kupców. Producenci sera mogliby w razie niesprzedania swego towaru w Gdańsku otrzymać pozwolenie na dalszy wywóz. Konsumenci mogliby każdego czasu orjentować się co do cen produktów mleczarskich. Wtenczas nie wywożonoby masła i sera do Berlina i innych miast Niemiec, jak się to dotychczas zdarzało.

Związek handlarzy mleka wypracuje odpowiedni memoriał i prześle go senatowi, urzędowi gospodarczemu i Izbie handlowej.

† **Ceny na kolejowe karty miesięczne.** Gdańska taryfa kolejowa przewiduje dla kart miesięcznych ceny minimalne, które odpowiadają odległości taryfowej o 6 klm. i wynoszą dla kl. drugiej 30 mk. a dla kl. trzeciej 21 mk. Ceny minimalne oblicza się przy każdym połączeniach (t. j. od stacji do stacji), a także dla przestrzni Oliwa — Sopot, która wynosi mniej niż 6 klm.

**Złożenie mandatu.** Pani Marja Landmann (z partii centrowej) złożyła z powodu nadwątlonego zdrowia swój mandat do rady miejskiej.

**Ujęcie złodziei złotych polskich.** W kwietniu b. r. nadszedł tu z Londynu na okręcie „Moskow“ transport złotych polskich, które następnie miano odwieźć do Warszawy. Nowe te banknoty polskie wyrabiane były w Anglii.

Swego czasu aresztowano tu niejakiego technika dentystycznego Aulicha, który zamierzał sprzedać 125 000 złotych polskich.

Policji kryminalnej udało się obecnie wysledzić i ująć właściwych złodziei. Są nimi duński poddany Laurig Christensen i gdańszczanin Maks. Bertmann, którzy należeli wówczas do załogi okrętu „Moskow“. Po długim wahanu zeznali oni, iż owe pieniądze skradli oni w nocy podczas ładowania okrętu w Londynie.

Z pieniędzy, które oni po większej części zakopali w Westerplacie, Reichskolonie i Wisłoujściu, udało się dotychczas skonfiskować 2 1/2 mili.

Kto ma jakie wiadomości co do miejsca przechowania brakujących jeszcze pieniędzy, niech doniesie o tem policji kryminalnej.

**Flota angielska do Gdańska.** Jak urzędowo senatowi z kół miarodajnych donoszą, przybędzie do Gdańska w dniu 19 b. m. na trzydniowy pobyt eskadra angielska, znajdująca się na Bałtyku.

**Odczyt.** We wtorek, 19 lipca o godzinie 7 wieczorem w sali przy Hintergasse 16 prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie p. Jerzy Turnatowski uproszony przez Gminę Polską w W. M. Gdańsku wygłosi odczyt pod tyt. „Ujęcie Wisły“. Temat ten, tak żywotny dla gdańszczan, wzbudził wielkie zainteresowanie tutejszej Polonii.

**Przeczułeni.** W „Danziger Zeitung“ z 15 b. m. umieszczono pod napisem „Dirschau—Hela“ notatkę, że na polskim statku jadącym z Tczewa na Hel grano polski hymn narodowy. W notatce tej wzmianka o granii polskiego hymnu narodowego jest złośliwie podkreślona. — Po prostu są niezrozumiałe pretensje tego dziennika, który widocznie nie chce sobie uświadomić, że chwała Rogu minęły już czasy kagańcowej kultury pruskiej i, że obywatele polscy mają prawo na całym świecie, a tem bardziej na obszarze „wolnego“ miasta Gdańska, śpiewać czy grać swoje pieśni.

**Wycieczka kołowników z Łodzi.** Czterech kołowników z Łodzi z warszawskiego Towarzystwa Cyklistów w Łodzi, i to pp. Olszewski, Szuelke, Pinek i Rymkiewicz podjęli wycieczkę w nasze strony, wyruszywszy 9 b. m. Pierwszy dzień obejmował przestrzeń Łódź—Włocławek, drugi Włocławek—Ciechocinek—



Toruń, trzeci Toruń—Chelmno, czwarty Chelmno—Gdańsk, piąty Sopot—Gdynia, następnie parowcem na Hel.

Miasto Gdańsk zwiedzili sympatyczni gście-cykliści 13 b. m. wieczorem.

Komisarycznym burmistrzem Oliwy mianowany został asesor regencyjny dr. Blavier z Gdańska. Dr. Blavier zastępował służbowo kilkakrotnie dawniejszego prezydenta policji gdańskiej Früngla w razie jego nieobecności.

## Rozmaitości.

Człowiek, który pamięta Napoleona. Pan Mieczysław Krasiński, urodzony w r. 1792, jest najstarszym człowiekiem w Polsce. Uciekł on z Kijowa z wnuczką wśród największych trudności. Walczył w wyprawie Napoleona na Moskwę jako chorąży w pułku im. ks. Józefa. Pamięta on Napoleona i otrzymał odeń pocałunek za zdobycie kilku chorągwi. Obecnie wrócił do Krakowa.

— Panie, leć pan na dworzec, — zawołał do mnie (opowiada współpracownik „Codz. Kur. II.” Red.) dziś rano jeden ze znajomych, — jest tam 126-letni gen. rumuński.

Mnie dwa razy tego nie trzeba powtarzać, w parę minut znalazłem się na dworcu, zbliżam się do rzekomego generała i ku zdziwieniu największemu rozpoznaję mundur powstańca z r. 1831.

— Jestem współpracownikiem „Il. Kurjera Codz.”, przedstawiam się, właśnie opowiadano mi o nieprawdopodobnym pańskim wieku.

— Proszę, mogę to dokumenami stwierdzić. To moja legitymacja, wystawiona przez naczelną dowództwo. Czytaj pan: Mieczysław Krasiński, urodzony w r. 1792, weteran wojsk napoleońskich.

— Więc pan walczył pod Napoleonem?

— Tak odpowiada z dumą starzec. — Chorąży jestem trzeciego pułku ułanów im. ks. Poniatowskiego. Służyłem w tym samym pułku, który pod Borodino rozbił kirasjerów kandzińskich.

— Więc pan pamięta? Widział pan Napoleona?

— Ha, czy widziałem? W tej bitwie pod Borodino zcoylem kilka chorągwi rosyjskich, za co otrzymałem od Napoleona pocałunek w czoło...

— Widzę, że pan też więcej jeszcze przeżył — rzekłem, robiąc aluzję do szeregu krzyżów rosyjskich, zawieszonych na jego piersi.

— O, tak, — odrzekł p. Krasiński. — Widzi pan, ten krzyż za wojnę turecką, ten za Szybkę, ów za Sebastopol, ten za ekspedycję chińską...

— A obecnie co pan porabia w Krakowie?

— Wprost z bolszewji, mój panie, uciekłem z Kijowa piechotą.

— W tym wieku, czy to możliwe?

— Tak, razem z wnuczką, pięć dni nie mieliśmy w ustach... To najstraszniejsze com przeżył w swym życiu.

— A jaki jest cel pańskiego pobytu w Krakowie?

— Przysłała mnie adjutantura generalna na zamieszkanie.

— Gdzież pan zamieszka?

— W Rakowicach w tamtejszych koszarach ósmego pułku ułanów...

Dalszą rozmowę przerwał mi jeden z oficerów, który towarzyszył w podróży napoleońskiemu weteranowi, ażeby go zabrać do miejsca zamieszkania.

Silny uścisk dłoni i w drogę. Ten człowiek 129-letni jeszcze całkiem krzepko szedł, nie bardzo się wspierając na ramieniu swego towarzysza. Sądząc z wyglądu i chodu rzekłbyś siedmdziesięcioletni starzec, tymczasem ma on blisko dwa razy tyle... Jest on niewątpliwie najstarszy człowiek w Polsce, a kto wie, czy nie na całym świecie.

## Towarzystwa i Komunikaty.

### Wolne Miasto Gdańsk.

Baczność!! Lekcja nadzwyczajna Tow. Śpiewu Św. „Cecylja” odbędzie się w poniedziałek 18 bm. o godz. 7½ wiecz. w Ochronce. O liczny udział prosi. Zarząd.

Gdańsk. Zebranie mężów zaufania i kasjerów domowych I i II filji Z. Z. P. odbędzie się we wtorek dnia 19 bm. o godz. 6 wiecz. Absentenhaus przy ul. Breitgasse nr. 83. Zarząd.

Miesięczne Zebranie „Zjednoczenia” Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku odbędzie się w przyszłą środę, dnia 20-go bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu klubowym „Ermitage” przy Hundegasse 96. Na porządku obrad: 1) Odczyt dr. Sławskiego o „Radzie Portowej”. 2) Referat dr. Hilchena w sprawie Granic między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem (Uchwała zebrania z 20. 6.) 3) Komunikaty zarządu. 4) Wolne głosy. Ze względu na ważność obrad w najakualniejszych sprawach prosimy o liczne i punktualne przybycie.

Sidlice: Nadzwyczajna lekcja śpiewu na głos mieszany, odbędzie się w środę 20 bm. o godz. 7½ wiecz. u p. Banieckiego w Emaus. Obecność wszystkich śpiewaków konieczna. Zarząd.

Do obywatelstwa polskiego w Gdańsku, Oliwie i Sopocie! W niedzielę, dnia 24 lipca br. odbędzie się we Wrzeszczu pierwszy Zjazd Kół Śpiewaczych Okręgu VI na Wolne Miasto Gdańsk Związku Kół śpiewaczych, na który przybędzie kilku profesorów muzyki, którzy tworzyć będą jurę i około 40 śpiewaków z Poznania, którym udzielić trzeba kwatery.

Apelujemy więc do obywatelstwa polskiego w Gdańsku, Oliwie i Sopocie, aby raczyło przysłać po jednym lub kilku gości na kwatery. Znajac gościnność naszych rodaków, sądzimy, że apel nasz nie przebrzmi bez echa.

Zgłoszenia przyjmuje p. Januszkiewicz w Polskim Banku Komisyjnym przy ulicy Langgasse nr. 37, — nr. telefonu 1600.

Zarząd okręgu VI na Wolne Miasto Gdańsk. Grimsman prez. Strzelecki, sekretarz.

Nakład i druk: „Gazety Gdańskie” Tow. Akc. w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Bolesł. Kielbratowski w Gdańsku.



## Bekanntmachung.

Die Geschäftsräume der Aussenhandelsstelle werden am Dienstag den 19. Juli nach Hundegasse Nr. 10 verlegt. (1275)

Der Senat der Freien Stadt Danzig. Aussenhandelsstelle.

## Bekanntmachung.

Infolge einer umfangreichen Instandsetzung an der einen Ofenanlage des städt. Gaswerks muss die Gasabgabe während der laufenden Woche auf die Hauptabgabzeiten beschränkt werden und zwar auf die Zeit von:

6—8 Uhr früh,  
1½12—1½3 Uhr nachmittags,  
7—10 Uhr abends.

Danzig, den 16. Juli 1921. (1279)

Der Senat Verwaltungsausschuss der Gas-, Wasser- und Elektrizitätswerke.

Gmina Polska w W. M. Gdańsku.

We wtorek 19-lipca o godz. 7-mej wiecz. w sali przy Hintergasse 16

odbędzie się odczyt

prof. Jerzego Kunatowskiego z Warszawy

p. t. (1271)

## „Ujście Wisły”.

Wstęp 5 marek. Członkowie Gminy za okazaniem pokwitowania z opłaconej wkładki mają wstęp bezpłatny. Całkowity dochód na rzecz Gminy.

Elektryczność i gaz : Wodociągi  
Kanalizacje  
Centralne ogrzewanie  
Wszelkie reperacje  
we własnych warsztatach.  
Pierwsze Polskie Przedsiębiorstwo Instalacyjne.  
POMORSKIE INSTALACYJNE TOW. AKC.  
Brotbankengasse 12.  
GDAŃSK  
Telefon 2620.

## Przyszłość!

Darmo otrzyma Pan wyjaśnienie o całym swym życiu, teraźniejszości, przeszłości i przyszłości, do moich grafolog. szkiców charakteru.

Poslij Pan 2 mk., własnoręcznie napisaną datę urodzin i adres, a podam panu bliższe wyjaśnienie. Tysiące podziękowań! (1273)

Fr. E. Zahn, Bremen.

## Egzotyczny dywan

„Serabend” 2,25x6 m, wspaniale barwy, do sprzedania Pension Biesake. Kaschub. Markt 17-21. II.

## SOPOCKA OPERA LESNA

Uroczystość Beethowena

## FIDELIO

Przedstawienia: 24., 26., 28., 31. lipca I  
— 2. sierpnia, wieczorem o 7 godz. —

Ceny miejsc: 30, 25, 20, 15, 10 mk., miejsca stojące 5 mk.  
Sprzedaż uprzednia w księgarni Ziemssena w Sopotach (telefon nr. 225) i w magazynie muzycznym Hermana Lau w Gdańsku (telefon nr. 3456). (1276)

## Jedyna Winiarnia-Restauracja

## „ERMITAGE”

Własna cukiernia

Koncert Karasińskiego

WOJCIECH NAPIERAŁA

Hundegasse 96

956

Telefon Nr. 694

## „Jak Cię widzą, tak Cię piszą”

Czem jest ubranie dla człowieka, tem jest druk dla firmy lub towarzystwa. Gustownie wykonany, na dobrym papierze druk, robi jak najlepsze wrażenie i świadczy o solidności firmy lub osoby.

Jeżeli potrzebujecie jakich druków, to dajcie je drukarni Gazety Gdańskiej do wykonania. Drukarnia Gazety Gdańskiej pod względem technicznym stoi na bardzo wysokim poziomie, tak że możemy sprostać wszelkim wymaganiom Sz. Klienteli. Nasze ceny są umiarkowane, a robota zawodowo i szybko wykonana

## Gazeta Gdańska Tow. Akc.

Grobla Przedmiejska 49.

Telefon Nr. 1781.

Główny zakład i drukarnia w Gdańsku, Stadtgebiet 12. Tel. 1781.

## Baczność! Baczność!

Mamy na sprzedaż

## majątki ziemskie

i to: od 1 mrg., do 5, 10, 25, 50, 100, 242, 300 i 400 mrg.; oraz posiadłości miejskie, wiatraki, młyny, fabryki i inne nieruchomości (na Kujawach i w całym Księstwie Poznańskim).

Proszę zwracać na firmę

W. Kocieniewski i Spa.

INOWROCLAW, ul. Dworcowa nr. 28. (1277)

## Drzewo opak., torf.

kupuje w każdej ilości i prosi o najtaniej skalkulowane oferty, transport mój do stacji ładowania z wagonu, podać dokładny termin dostawy. (1277)

Kurt Scheffler, Tezaw.

## Rasierpinsel

Thimig & Busch  
Rasierpinsel fabrik  
Neustadt a. d. Aisch  
bei Nürnberg

## Młodzieniec,

licz lat 20 mil. charact, blond, 1,70 mtr. wys., rzemieślnik, pos. w mniejszym mieście na Pomorzu dobrze prosperujący interes większej wartości i gotówkę, poszukuje

towarzyski życia

panny z lepszej rodziny. Upraszam o lask. oferty z dołącz. fotografią, którą się zwraca, nadsyłając do Ekspedycji Gazety Gdańskiej pod nr. 1278.

## Do sprzedania posiadłość

przy mieście Mszczonowie, 45 klm. szosą od Warszawy, 10 klm. szosą od st. kol. Żyrardowa, buduje się kolejka; poczta, telegraf na miejscu. Budynki murywane, kryte blachą, piętrowy pałacyk 12 ubikacji, fabryczne, masywne, po kaflarni, gospodarskie. — Plac 3000 mtr. kw. Ogród otoczony kamiennym murem, starszych drzew 280. Ziemi pierwszej klasy 14 morg. nwpol. Szczegółów udziela: Mszczonów Branecki, Warszawa Pańska 10 m. 3, Tchórzewski. (1242)

Poszukuje się natychmiast wzgl. od 1. 8. rb.

## stenotypistki

piszącej biegle po polsku i niemiecku. Zgłoszenia z opisami świadectw uprasza się nadsyłać do Eksped. Gazety Gdańskiej pod nr. 1248.

Poszukuje PANIENKI, z dobrem wychowaniem, jako uczennicy

bieglej w niemieckim i polskim języku, zaraz lub później (1229) Fr. Bieński jubiler, Gdańsk, Goldschmiedegasse 5.

W kawiarniach i restauracjach

żądacie

„Gazety Gdańskiej”!